

# Czym jest filozofia pracy?

**Huub Brouwer**

Huub Brouwer jest profesorem etyki i filozofii politycznej na Uniwersytecie w Tillburgu. Jego badania dotyczą sprawiedliwości dystrybucyjnej, w szczególności kwestii zasług i merytokracji, egalitarianizmu uwzględniającego odpowiedzialność i opodatkowania. Hobby: wspinaczka i czytanie powieści sci-fi.

Praca nie jest jedynie płatnym zatrudnieniem. Sprawiedliwość wymaga zaś, żeby ludzie mieli równe szanse na osiągnięcie dóbr, jakie wiążą się z pracą.

**Słowa kluczowe:** praca, filozofia pracy

Praca zajmuje w naszym życiu wyróżnioną pozycję. Poza spaniem nie ma czynności, na której spędzilibyśmy więcej czasu – typowy człowiek pracuje w swoim życiu 90 tys. godzin (choć oczywiście sen jest niekwestionowanym zwyczajem; śpimy około 225 tys. godzin). A dodatkowo powinniśmy uwzględnić jeszcze czas, który poświęcamy na pracę, nie będąc w naszym miejscu pracy, np. gdy do niej dojeżdżamy albo chodzimy do szkoły, żeby kiedyś dostać pracę. Poza tym, że praca jest bardzo czasochłonnym zajęciem, stanowi również główne źródło tożsamości w toku całego naszego życia. Kiedy byliśmy dziećmi, często nas pytano o to, kim chcielibyśmy zostać, gdy dorośniemy. Gdy już jesteśmy dorośli, pytanie: „Jak w pracy?” plasuje się prawdopodobnie w pierwszej trójce pytań, które słyszymy najczęściej. I nawet kiedy przejdziemy już na emeryturę, bardzo często będziemy słyszeć pytanie o to, jaką mie-

liśmy wcześniej pracę. Praca określa to, gdzie żyjemy, jakich przyjaciół i znajomych mamy oraz jak się czujemy w czasie wolnym. Od pracy nie ma ucieczki.

## Definiowanie pracy – od płacy do wytwarzania wartości

Biorąc pod uwagę, jak ważna jest praca w naszym życiu, nie powinno zaskakiwać, że filozofowie rozmyślali o tym zjawisku przez wieki. Zarówno Platon, jak i Arystoteles pisali o tym, jakie miejsce praca powinna zajmować w dobrze funkcjonującej społeczności. Być może najważniejszym pytaniem, jakie w tym kontekście zadali filozofowie, jest pytanie: „Czym właściwie jest praca?”. Na pierwszy rzut oka odpowiedź może wydawać się oczywista – praca to wszelka aktywność, za którą ktoś nam płaci, np.: produkowanie wypieków, uprawa ziemi, nauczanie. Faktycznie jednak tak nie jest.

Załóżmy, że jakiś ekscentryczny milioner będzie płacił ci za spanie za każdym razem, gdy uznasz, że czas uciąć sobie drzemkę. Chociaż ktoś ci płaci, to nie wydaje się, żebyś w ogóle wykonywał jakąkolwiek pracę. Sięgnijmy po nieco bardziej realistyczny scenariusz: duża część ludzkiej populacji to osoby pracujące na roli na własne potrzeby. Produkują wystarczającą ilość żywności, by nakarmić swoje rodziny, ale nie tyle, żeby móc sprzedać ją innym. Tacy rolnicy z pewnością pracują, ale nikt im za to nie płaci. To, czy ktoś ci płaci, czy nie, nie wydaje się więc dobrym wskaźnikiem tego, czy pracujesz, ponieważ taka definicja nie pomaga rozróżnić pracy od wypoczynku.





## Warto doczytać:

- R. Geuss, *A Philosopher Looks at Work*, Cambridge 2021.
- A. Gheaus, L. Herzog, 2016, *The Goods of Work (Other than Money!)*, „Journal of Social Philosophy” 2016, Vol. 55, Issue 2, s. 70–89, <https://philpapers.org/archive/GHETGO.pdf> (dostęp 12.08.2024).
- S. Olsaretti, *Children as Public Goods?*, „Philosophy & Public Affairs” 2013, Vol. 41, Issue 3, s. 226–258. [https://events.ceu.edu/sites/default/files/olsaretti-2013-philosophy\\_publicaffairs\\_o.pdf](https://events.ceu.edu/sites/default/files/olsaretti-2013-philosophy_publicaffairs_o.pdf) (dostęp 12.08.2024).
- D. Susskind, *A World Without Work: Technology, Automation, and How we Should Respond*, London 2020.

## Zainspiruj się:

- U. K. Le Guin, *Wydzieńczeni*, tłum. Ł. Nicpan, 1993.

łyby dość drastyczne, jest wychowywanie dzieci. Jeśli czas na wypoczynek zostałby utożsamiony z czasem niespełdzonym na płatnym zatrudnieniu, nie byłoby różnicy między samotną matką, która pracuje 40 godzin tygodniowo i wychowuje dwójkę dzieci, a samotnym mężczyzną, który również pracuje 40 godzin tygodniowo, ale nie ma dzieci. Jeśli opiekę nad potomstwem potraktować jako społeczną pracę reprodukcyjną, to samotna matka ma o wiele mniej czasu na wypoczynek niż pracujący samotny mężczyzna. Ten fakt daje podstawy do płacenia rodzicom za ich pracę reprodukcyjną, którą wykonują na rzecz społeczeństwa, i umożliwia im tym samym skrócenie czasu spędzanego na płatnym zatrudnieniu. Takie rozwiązanie wydaje się sprawiedliwe zwłaszcza w nieidealnych układach, w których podział pracy reprodukcyjnej jest wysoce zależny od płci. Istnieją jednak argumenty, które przemawiają za tym, że wciąż byłoby to sprawiedliwie również w układach, w których podział pracy reprodukcyjnej jest mniej zależny od płci (zob. na przykład prace Sereny Olsaretti na temat dzieci jako dóbr publicznych).

## Dobre i złe strony pracy – więcej niż pieniądze?

Filozofia może wnieść ważne ustalenia do debaty na temat roli pracy w społeczeństwie, krytycznie analizując, czym jest praca (i oczywiście zaproponowana w tym tekście definicja pracy również może zostać zakwestionowana). To jednak niejedyny wkład filozofii do tej dyskusji. Dla wielu ludzi zarabianie pieniędzy nie stanowi wyłącznego motywu podejmowania płatnego zatrudnienia. Filozofki Anca Gheaus i Lisa Herzog twierdzą, że istnieją cztery inne dobra, które są pożądane przez ludzi i płatne zatrudnienie jest doskonałą okazją, żeby je osiągnąć: (i) osiągnięcie różnych rodzajów doskonałości; (ii) wnoszenie swojego wkładu do rozwoju społeczeństwa; (iii) doświadczanie wspólnoty; (iv) osiąganie społecznego uznania (2016, s. 71). Autorki te zauwa-

żają, że sposobność do realizacji tych dóbr jest bardzo często nierówno dystrybuowana pomiędzy pracowników, i argumentują, że rządy powinny zreformować regulacje dotyczące rynku pracy w taki sposób, żeby wszyscy pracownicy mogli osiągać owe dobra.

Żeby zobaczyć, dlaczego owe dobra związane z pracą są ważne, rozpatrzmy scenariusz opisany przez Davida Graebera w książce *Bullshit Jobs: A Theory*. Graeber poprosił ludzi o wysłanie mu e-maila, gdy poczują, że ich praca jest „do kitu”, tzn. gdy stanie się „formą płatnego zatrudnienia, która jest tak zupełnie bezcelowa, zbędna lub groźna, że nawet pracownik nie jest w stanie uzasadnić jej istnienia, choć jednym z warunków zatrudnienia jest udawanie, że jest inaczej” (2018, s. 9–10).

Jedna z osób, która się z nim skontaktowała – Graeber nazywa ją Gerte – była zatrudniona w 2010 r. przez pewne holenderskie wydawnictwo do tego, żeby odbierać telefon, który „dzwonił raz dziennie”, dbać o to, żeby naczynko z miętówkami było pełne („miętówki były dostarczane przez kogoś innego w firmie”), „nakręcać stary zegar” raz na tydzień i „zajmować się sprzedażą w Avonie prowadzoną przez inną recepcjonistkę” (tamże, s. 30–31). Gerte, jak się wydaje, została zatrudniona tylko po to, żeby jej szefowie poczuli się dobrze: było ich stać, żeby jej płacić i dawali tym samym znać innym, że wydawnictwu dobrze się wiedzie. Choć Gerte otrzymywała zapłatę, to nie miała żadnej możliwości, żeby doskonalić się w swej pracy (pracy prawie nie było), nie mogła wnieść żadnego wkładu społecznego do swojego otoczenia (siedziała tylko przy swoim biurku), nie miała doświadczenia wspólnoty (przez większość czasu była sama) i nie mogła uzyskać społecznego uznania.

Dyskusje na temat dóbr związanych z pracą są szczególnie ważne, ponieważ rynki pracy gwałtownie się zmieniają. W wielu krajach globalnej Północy wzrasta zatrudnienie na stanowiskach, które są niepewne, kiepsko płatne i niechronione, np. w pracy

platformowej i pracy dorywczej z umowami zerogodzinowymi (dominujące w branży hotelarskiej i gastronomicznej, ale także coraz częściej w opiece zdrowotnej i pracy socjalnej).

Ekonomiści są z troskami również skutkami, jakie automatyzacja pracy i wykorzystywanie sztucznej inteligencji wywierają na rynek pracy. Ekonomista Daniel Susskind argumentuje w książce *A World Without Work* (2020), że w perspektywie średnioterminowej może już nie być pracy dla wszystkich, szczególnie dla pracowników średnio wykwalifikowanych (fenomen, który ekonomiści nazywają polaryzacją zatrudnienia). Jak argumentuje Susskind, realizowanie dóbr związanych z pracą w kontekście wyzwań jej automatyzacji i rozprzestrzeniania się pracy prekaryjnej, może wymagać nie tylko reformy rynku pracy, ale czegoś o wiele ambitniejszego, takiego jak wprowadzenie dochodu podstawowego.

## Droga naprzód

To wprowadzenie jedynie pobieżnie omawia niektóre z ważnych tematów obecnych w literaturze przedmiotu. Mam jednak nadzieję, że aktualny numer „Filozofuj!” przybliży Wam filozoficzne zagadnienia związane z pracą. W powieści *Wydzieńczeni* amerykańska pisarka Ursula K. Le Guin zauważa, że

„ [t]ym, co zabija duszę, jest praca bezsensowna. Szczęście karmiącej matki, nauczyciela, wracającego z łupem myśliwego, dobrego kucharza, zręcznego rękodzielnika, każdego wreszcie, kto wykonuje pracę pożyteczną i wykonuje ją dobrze – ta trwała radość stanowi prawdopodobnie najgłębsze źródło ludzkiego zadowolenia i uczuć społecznych w ogóle.

Myślę, że ten cytat bardzo dobrze wyraża, jaka jest stawka filozoficznego myślenia o pracy: nasza zdolność do odnajdywania sensu. ■

Tłumaczenie: Blaż Gębura

## Pytania do tekstu

1. Czy możemy zdefiniować pracę jako aktywność, za którą ktoś nam płaci?
2. Co ważnego może wnieść filozofia do debaty na temat roli pracy w społeczeństwie?
3. Czym jest praca reprodukcyjna (reproductive work)?
4. Jakie inne dobra, oprócz zarobku, możemy osiągnąć, pracując?